



Dzień 9: „Jesus loves you - Jesus loves me”

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorsządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 1 – 7).

Historia: Droga Maryi i Józefa z Nazaretu do Betlejem i narodzenie Jezusa w stajence betlejemskiej.

Obraz: Maryja bierze na ręce Dzieciatko Jezus i podaje Je mnie – Jezus uśmiecha się do mnie.

Prośba: Abym nie upuścił Dzieciatka na posadzkę stajenki i aby uśmiech Jezusa towarzyszył mi przez całe życie.

1. Mówi się, że Łukasz Ewangelista usłyszał od samej Maryi, Matki Jezusa, opowiadanie o narodzinach Jezusa. Cóż, dyskusja trwa. Tak czy inaczej tekst o narodzinach Zbawiciela jest poruszający. Co ciekawe, o samych narodzinach Łukasz pisze skromnie: **„Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie”**, można było podać nieco więcej informacji. Natomiast Łukasz pisze wiele o kontekście geopolitycznym, relacjach między bohaterami opowiadania, później przechodzi do intymnego opisu narodzin Jezusa, który kończy wstawką o braku miejsca dla Świętej Rodziny.

2. Zauważmy, że Łukaszowy opis narodzin Jezusa, jest skonstruowany od ogółu do szczegółu: mamy całe państwo rzymskie, a więc cały ówczesny świat, później, Syrię, dalej Judeę, w Judei Betlejem, tam stajenkę, w stajence żłobek, a w żłóbku Jezusa. Jakby cały świat patrzył na stajenkę i Dzieciatko. Jakby to, co małe, kruche miało odmienić – jak zaczyn z przypowieści o cieście – cały świat. Jezus przez swe Wcielenie wchodzi do najgłębszych pokładów świata i tego co ludzkie – zajmuje ostatnie miejsce, i dźwiga ludzkość ku górze, ku królestwu swego Ojca.

3. W narracji o narodzeniu Jezusa mamy język prawa, czyli: **„rozporządzenie”**, jakaś obca siła zmusza Józefa i Maryję do udania się w drogę. Mamy język odniesień geopolitycznych: **„cezar August”**; **„wielkorsządcą Syrii”**; **„miasto Nazaret”**; **„spis ludności”**. I na koniec czuły język odniesień międzyludzkich: **„poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna”**; **„porodziła”**; **„owinęła”**; **„położyła”**; **„pieluszki”**. Język intymności i bliskości skonfrontowany jest z egzystencjalnym brakiem: **„nie było dla nich miejsca w gospodzie”**.

4. Łukaszowy opis jest życiowy, bo czyż nasze ludzkie życie nie jest naznaczone siłą prawa, nam narzuconego, czyż nie żyjemy w klimacie odniesień politycznych, społecznych, międzynarodowych, które na nas oddziałują, czyż nie żyjemy z osobami, które staramy się szanować, kochać, barć odpowiedzialność z nich, czy nie doświadczamy różnego rodzaju braków, niedomagań, uciążliwości. Łukasz pokazuje nam, że w cały ten świat wchodzi Jezus, nie tylko go przyjmuje, ale nade wszystko pragnie zbawić. I choć nie usłyszymy tych słów w samy opowiadaniu, to z całą mocą wybrzmiewa z niego orędzie **„Jesus loves you - Jesus loves me”**.